

X Ka 262/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Schab

Sędziowie: SO Krzysztof Chmielewski (spr.)

SR del. Iwona Strączyńska

Protokolant: protokolant sądowy stażysta Maria Stachyra

przy udziale Prokuratora Marka Orzechowskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2014 r.

sprawy **M. O.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa

z dnia 2 grudnia 2013 r., sygn. akt VIII K 267/14

orzeka:

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Mokotowa do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt *X Ka 262/14*

UZASADNIENIE

M. O. został oskarżony o to, że w dniu 3 lipca 2009r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził (...) S.A. Oddział w (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 83800 zł w ten sposób, że polecił T. M. upozorować kradzież należących do niego samochodów marki (...) oraz (...), a następnie zgłosił kradzież wyżej wymienionych pojazdów i na tej podstawie złożył wniosek o wypłacenie mu odszkodowania, które w dniach 17 i 26 sierpnia 2009 r. zostało mu wypłacone tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie w sprawie o sygn. akt VIII K 348/11:

1. oskarżonego M. O. uniewinnił od popełnienia zarzuconego mu czynu;
2. na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. stwierdził, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył prokurator zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, a na podstawie art. 427 §1,2,3 k.p.k., art.438 pkt.1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że wyjaśnienia T. M., R. R. i M. M. złożone w przedmiocie roli M. O. w zaistniałym zdarzeniu nie zasługują na wiarę i nie mogą stanowić pełnowartościowego materiału dowodowego, podczas gdy prawidłowa analiza postawy wyżej wymienionych wskazuje na to, że M. O. wyczerpał znamiona oszustwa.

Na podstawie art.427 § 1 k.p.k. prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Warszawie Mokotów VIII Wydział Karny celem rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora była zasadna i zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dopuścił się przy rozpoznaniu niniejszej sprawy obrazy przepisów postępowania, w szczególności art. 7 k.p.k., która nie mogła nie mieć wpływu na ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia.

Bezspornym jest, że organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i kształtować swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 1990 roku, w sprawie sygn. akt WRN 149/90 (publ. OSNKW 1991/7-9/41) przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodność innych pozostaje pod ochroną art. 4 § 1 d.k.p.k. (art. 7 k.p.k. z 1997 roku) m.in. wtedy, gdy:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy;
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego;
3. jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Przeprowadzona przez Sąd Rejonowy analiza dowodów nie spełniła tych wymogów.

Nie przesądzając w tym miejscu kwestii winy oskarżonego stwierdzić należało, iż sąd I instancji błędnie przyjął, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnej mierze nie wskazuje na sprawstwo oskarżonego, zaś dotycząca tej tezy argumentacja jest nieprzekonująca.

Dokonana przez sąd meriti ocena dowodów jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego i wiedzy. Sąd I instancji wyprowadził przy tym nieuprawnione wnioski z opinii biegłego z zakresu badania śladów daktyloskopijnych.

Błędne – w ocenie Sądu Okręgowego - było zdyskredytowanie zeznań świadków T. M., M. M. i R. R. jako podstawy ustaleń faktycznych, z uwagi na odczytanie ich depozycji jako pomówień oskarżonego. W tym miejscu warto za orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006r., sygn. akt II KK 29/05 przypomnieć, że pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (art. 7 k.p.k.). Analiza złożonych zeznań przez wymienione osoby bezsprzecznie prowadzi do wniosku, iż wykazują one liczne sprzeczności, co do przebiegu zdarzeń. Rekonstrukcja na podstawie tak złożonych depozycji niewątpliwie nastęrcza wiele trudności, niemniej jednak nie czyni zupełnie niemożliwym ustalenia chronologii zdarzeń, udziału poszczególnych osób w zdarzeniu. Zauważyć należy, że świadkowie w początkowych zeznaniach nie ujawniali informacji o ewentualnym zaangażowaniu oskarżonego w kradzież. Bezsprzecznie ich zeznania ulegały zmianom efektem czego miało być

wskazanie oskarżonego jako jednego ze sprawców. Nie sposób zgodzić się z argumentacją Sądu Rejonowego, że zmiana depozycji była uwarunkowana zemstą na osobie M. O. w związku z konfliktem pomiędzy nim, a pracującym u niego T. M.. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do stwierdzenia czy faktycznie taki konflikt istniał, wprawdzie pomiędzy mężczyznami doszło do sporu na tle zawodowym (do końca okoliczność ta także nie została ustalona przez sąd I instancji), niemniej jednak nie sposób stwierdzić by fakt ten, o ile zaistniał, miał istotne znaczenie i stanowił o dalszych działaniach sprawców kradzieży, która miała być odwetem. Jednocześnie niezrozumiały dla Sądu Okręgowego jest przejęty, przez sąd I instancji, jako oś zdarzeń i dokonywanych ocen w toku postępowania, konflikt pomiędzy świadkami a oskarżonym. Z materii dowodowej wynika, że M. O., T. M. i R. R. znali się, współpracowali ze sobą jeszcze przed kradzieżą, prowadzili wspólnie interesy, żaden z nich nie potwierdził kategorycznie istnienia sporu.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można też przewartościowywać i uznawać za punkt odniesienia do oceny innych zeznań T. M. i R. R., zeznań złożonych przez M. M., który nie potrafił w sposób precyzyjny określić, kiedy dowiedział się o tym, że to oskarżony zlecił kradzież aut. W toku postępowania nie ustalono, że M. M. znał osobiście oskarżonego, wszystkie informacje o planowanej kradzieży uzyskiwał od R. R. lub T. M.. To przede wszystkim z nimi działał w popełnieniu przestępstwa. Jego rolą było otworzenie samochodów i przemieszczenie się nim w ustalone miejsce. W ocenie Sądu Okręgowego analizując zeznania świadka nie można wykluczyć, że wskazując na oskarżonego jako zlecającego kradzież mówił nieprawdę tylko z tego powodu, że niedokładnie określił moment powzięcia informacji o udziale oskarżonego.

Zauważyć należy, że początkowe zeznania świadków, jak już wcześniej podniesiono, nie wskazywały na udział oskarżonego w czynie. Taki stan rzeczy mógłby być podyktowany tym, że nie zamierzali oni obarczać odpowiedzialnością M. O., być może osoby te nie widziały konieczności czy też nie chciały ujawniania innych osób na tym etapie postępowania tj. w postępowaniu przygotowawczym. Świadkowie dopiero w sytuacji braku możliwości skorzystania z instytucji przewidzianej w art. 335 k.p.k., zaczęli składać w miarę konsekwentne zeznania, co do przebiegu zdarzenia z dnia 26 czerwca 2009 r. Zauważyć też należy, że ujednoczenie wersji zeznań w zakresie dotyczącym udziału oskarżonego nastąpiło jeszcze przed uchyleniem środków zapobiegawczych, a zatem w sytuacji, gdy świadkowie (a w innej sprawie oskarżeni) nie mogli się ze sobą kontaktować.

Sąd Rejonowy nie wskazał też, na jakiej podstawie przyjął, że zeznania świadków nie mogą stanowić podstawy do ustalenia udziału oskarżonego w czynie zabronionym. Nie zrozumiałym wydaje się być także niewyjaśnienie, w jaki sposób M. M. otworzył samochody marki (...) i (...), czy dokonał tego przy użyciu kluczyków podrobionych czy zapasowych, od kogo je uzyskał, w jaki dokładnie sposób sprawcy weszli w posiadanie tychże przedmiotów, kto im je przekazał, czy zostały uzyskane w sposób nielegalny (niepodrobiony czy skradziony). Wyjaśnienia wymaga czy samochody były pozostawiane zazwyczaj w miejscach, z których je skradziono, czy były dodatkowo zabezpieczone (specjalne dodatkowe alarmy, blokady, garażowanie). Sąd I instancji w swoich rozważaniach nie odniósł się do tych kwestii, które mogłyby przyczynić się do ewentualnego udziału oskarżonego w przestępnym procederze.

Hipoteza Sądu Rejonowego utrzymującego, że nieopłacalnym ekonomicznie było z punktu widzenia oskarżonego zlecenie kradzieży nie znajduje zdaniem Sądu Okręgowego aprobaty. Dywagacje w tym zakresie wydają się być zbyt dowolne i nie posiadają uzasadnienia. Zauważyć należy, że skradzione samochody nie zostały odnalezione, tak samo jak i znajdujący się w jednym z nich ładunek. Sąd Rejonowy nie powinien stracić z pola widzenia, uprzednio zestawiając wartość utraconych rzeczy, a nieodzyskanych przez właściciela i odszkodowania od ubezpieczyciela nieopłacalności zlecenia kradzieży przez oskarżonego. Ta okoliczność winna być przeanalizowana także pod kątem ewentualnego zamiaru i sprawstwa.

Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k., Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym, o ile ustawa to przewiduje. Granice środka odwoławczego są wyznaczone przez cztery elementy: zakres zaskarżenia, zarzuty odwoławcze, wnioski odwoławcze oraz kierunek środka odwoławczego. Zgodnie natomiast z art. 434 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego, tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy i tylko w granicach zaskarżenia, chyba że zachodzą przesłanki z art. 439 § 1 k.p.k. bądź art. 440 k.p.k. Nadto, jeśli środek zaskarżenia pochodzi od prokuratora możliwe jest orzeczenie na niekorzyść oskarżonego

tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie mógł odnieść się do kwalifikacji prawnej czynu wskazanego w akcie oskarżenia. Sąd Okręgowy dostrzegając wadliwość kwalifikacji prawnej mając na uwadze wyrażoną w art. 434 § 1 k.p.k. generalną zasadą reformationis in peius nie mógł z urzędu odnieść się do wadliwości kwalifikacji prawnej czynu zastosowanej przez sąd pierwszej instancji.

Powyższe uchybienia obligowały Sąd Okręgowy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Przy powtórny rozpoznaniu Sąd Rejonowy podejmie próbę ustalenia, czy oskarżony popełnił zarzucane mu aktem oskarżenia przestępstwo, ponownie przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe. Sąd poczyni ustalenia faktyczne w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, który podda wnikliwej i rzetelnej ocenie zgodnie z regułami opisanymi w art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. Tak prawidłowo ustalony stan faktyczny zostanie poddany przez Sąd właściwej subsumpcji pod normy sankcjonujące. Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę winien mieć na względzie poczynione wyżej uwagi i ustrzec się błędów, które skutkowały uchyleniem zaskarżonego wyroku. W razie zaś sporządzania pisemnych motywów wyroku, będzie uważał, by odpowiadało ono wymogom ustawowym sprecyzowanym w art. 424 k.p.k. i tym samym umożliwiło dokonanie ewentualnej kontroli instancyjnej.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w sentencji.